

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja i Administracja Piotrkowska Nr. 101. — — — Cena 25 groszy — — — Telefony: Redakcja Nr. 144-44 Administracji i Ekspedycja Nr. 177-77 Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64730.
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

PIERWSZE AWIONETKI W BERLINIE

wylądowały wczoraj o godz. 4 po południu

Wrażenia specjalnego wysłannika „Głosu Porannego” z lotniska w Warszawie

Drugi dzień kontrolny w Warszawie lotu okrężnego awionetek przeszedł naogół spokojnie. Tylko 18 maszyn przeszło przez stolicę, w tym maszyny, które jeszcze wczoraj wieczorem przybyły na lotnisko. Jest to spowodowane zatrzymaniem uczestników raidu w Paryżu.

Jutro spodziewać się należy 30 maszyn, z których 10 już nocuje w Poznaniu, w tem 2 polskie.

Masy publiczności spędziły cały dzień na lotnisku, mając urozmaicenie w przerwach między przybywaniem awionetek w popisach akrobatycznych, jakie dawały maszyny myśliwskie i p. lotniczego. Również i pierwsza w Polsce takakowka powietrzna linii lotniczych „Lot” przewoziła chętnych pasażerów nad Warszawą.

Dzień wczorajszy i dzisiejszy był dla Niemiec, Francji i Polski dniem smutnych wiadomości. Mianowicie pilot niemiecki Offerman na maszynie C4, lądując w Lisnie, zawadził o antenę radiową i runął na ziemię. Maszyna eksplodowała, pilot i mechanik zabici na miejscu. Francuz Mac Mahon na maszynie M6 skapotował w Saragossie i wycofał się z raidu. Czołowy pilot polski Żwirko wskutek defektu silnika lądował pod Saragossą — również wycofany z raidu. Lotnik francuski Arrachart, wskutek panującej mgły nad Lozaną, nie mógł dostrzec lotniska. Komendant lotniska, chcąc ułatwić orientację lotnikowi, dał sygnał z pistoletu, który jednak w momencie wystrzału eksplodował, zabijając go na miejscu.

Pierwszym pilotem, który dziś przybył do Warszawy, był Butler (Anglija), lądując o 8.21, drugi Morsic (Niemcy), zwycięzca zeszłorocznego lotu, lądował o 8.39, za nim francuz

Finat o godz. 8.40, następnie lądował o 8.50 Passewaldt, hiszpan Habsburg-Bourbon wylądował o 8.52 i wreszcie ostatni przed południem Anglik Andrews wylądował o 10.07.

Wszystkie maszyny zaraz po wylądowaniu były kontrolowane przez komisję techniczną, a potem przez mechaników sprawdzane i zaopatrywane w materiały pędne.

Pierwszy startuje w kierunku Królewca książę Habsburg o 10.13 jednocześnie z Passewaldtem, za ich przykładem poszli Finat o 10.16, Morsic o 10.21, Poss o 10.49, Adrews o 10.50. Angliki czekali na nowsze biuletyny meteorologiczne.

Pierwszy startował Butler o 11.14, pozostali dwaj Angliki w jedno-minutowych odstępach.

Pierwszym poobiednim do Warszawy przybyłym pilotem jest Carberry, który lądował o 13.10 i startuje zaraz po nabraniu benzyny o 14.41. O 14.41 lądował Niemiec Polte i o 14.53 francuz Arrachart. Polte star-

tuje zaraz po nabraniu benzyny i sprawdzeniu maszyny o 15.41, natomiast Arrachart o 16.41.

Ostatnia maszyna, którą dziś na lotnisku warszawskim wylądowała, była niemiecka awionetka Dinorta o godz. 18.22.

Poza wspomnianymi awionetkami przybył do Warszawy i natychmiast odleciał do Królewca angielski samolot turystyczny „Spartan”, wiozący części zapasowe dla awionetek angielskich.

Dodać należy, że Anglik Butler uzyskał z pośród przybyłych dotychczas do Warszawy najlepszy czas na etapie Poznań — Warszawa na prześtrzeni 286 klm. w czasie 1 g. 21 min.

W dniu jutrzejszym spodziewana jest reszta maszyn, biorących udział w raidzie.

Inne maszyny

BERLIN, 27 lipca. (PAT) — Z Berlina komunikują: Prócz awionetek polskich wystartowały dziś z Barcelony do Nimes aparaty D8

i F1. W czasie przelotu aparat D4 musiał lądować w pobliżu zatoki Ijońskiej, przyczem został doszczętnie rozbity. Załoga została uratowana.

Na lotniskach hiszpańskich pozostają dotychczas:

W Sewilli awionetka C8, w Madrycie 02 (Orliński), L2 i M1, w Saragossie 09 (Żwirko) i M6. Na drodze z Saragossy do Madrytu znajduje się aparat D7. Aparat Muślewskiego P5 oczekiwany w Paryżu wczoraj wieczorem, dotychczas nie przybył. Przepuszczają, że Muślewski zmuszony został w drodze do lądowania.

Lotnicy polscy

BARCELONA, 27 lipca. (PAT) Lotnicy polscy odlecieli dziś z Barcelony w porządku następującym: Babiński na awionetce 06 — godz. 7.08, Gedgowd na 01 — 7.11, Więckowski na P4 — 7.20, Dudziński na 05 — 7.22, wreszcie Lewoniewski na awionetce 07 — o godz. 8.24.

Pierwsze awionetki w Berlinie

BARCELONA, 27 VII. (PAT) Wczoraj o godz. 16.26 wylądował tu lotnik Dudziński na awionetce 05, o godz. 16.49 Gedgowd na awionetce 01 o 16.55, Lewoniewski na awionetce 07 o 17.34 i Babiński na awionetce 06. Spędzili oni noc w Barcelonie podobnie jak lotnik Więckowski (awionetka P4).

BERLIN, 27 VII. Dziś w godzinach popołudniowych zaczęły się zbierać tłumy publiczności na lotnisko w Tempelhofie, w oczekiwaniu czołowych lotników, kończących w dniu dzisiejszym końcową trasę międzynarodowego raidu awionetek. O godz. 4 po poł. sposzrzężono dwa pierwsze samoloty. O godz. 16 min. 2 wylądował pierwszy Anglik Broth i w kilka sekund po nim Anglik Butler. Potem zaczęli lądować kolejno: o godz. 16.59 Niemiec Post, 17.30 Niemiec Morsic, 17.29 Francuz Finat, 17.48 Niemiec Passowaldt i o godz. 17.49 hiszpan Habsburg-Bourbon. Po wylądowaniu ostatniego z wymienionych, wszyscy przybyli lotnicy zebraли się na trybunie kierownictwa raidu, przywitani przez przewodniczącego komisji sportowej Heppnera. Przebieg lądowania oraz przywitania transmitowane było przez radio i rozgłoszone przy pomocy głośników rozstawionych na terenie lotniska.

BERLIN, 27 VII. Cała prasa zamieszcza dzisiaj nekrologi inż. Ossermana i por. Jarzębskiego, uczestników lotu awionetek, którzy w czasie lądowania w Lionie znaleźli tragiczną śmierć, zahaczywszy o antenę radiostacji Ijońskiej. Lotnicy brali udział w raidzie na awionetce C4.

Tragedja Italji

Pod gruzami zwalonych domów

wciąż jeszcze czekają ratunku ofiary kataklizmu

RZYM, 27 lipca. (PAT) — Korrespondent Pat'a donosi z Melfi: Podczas ulewnej deszczu król przybył do Melfi, gdzie zatrzymał się na Piazza Mercato, gdzie rozstawiono namioty dla bezdomnej ludności.

W jednym z takich namiotów urodziło się właśnie dziecko, któremu matka na pamiątkę odwiedzin króla nadała imię Wiktora.

Oglądając zrujnowaną część miasta, król zauważył, że najbardziej zniszczone są domy, odbudowane po trzęsieniu ziemi, które nawiedziło Melfi w r. 1851, przyczem zaznaczył, że rozwój miasta powinien pójść w innym kierunku, a przy budowaniu domów na innym miejscu należy stosować specjalne konstrukcje aseismiczne, t. j. odporne na działanie wstrząśnień ziemnych. Król odwiedził szpital, zatrzymując się przy każdym łóżku i in-

teresując się stanem rannych, szczególnie dzieci i kobiet.

Władze wydały zarządzenia, mające na celu uniemożliwienie rabunku pod osłoną akcji ratunkowej. Wolno przeszukiwać gruzы jedynie pod kontrolą czynników, działających z ramienia władz.

Nad całym terytorjum, dotkniętem przez trzęsienie ziemi, szalała przez dwie godziny gwałtowna bur-

za, utrudniając w znacznym stopniu akcję ratowniczą.

RZYM, 27 lipca. (PAT) Włoski Czerwony Krzyż zorganizował wszechstronną akcję ratunkową na terenach, dotkniętych trzęsieniem ziemi. Wszędzie są prowadzone prace przy usuwaniu gruzów, przy czem ciągle zdarzają się wypadki odkopania żyjących jeszcze osób, które w ten sposób, cudem niemal, unikają śmierci.

WAŻNE DLA WŁAŚCICIELI NIEMOCNOŚCI NIEJSKICH W NIEMCZECH.

Rozporządzenie dotyczące terminów spłat przewaloryzowanych pożyczek hipotecznych już wyszło i będzie w mocy od dnia 1 października 1930 r.

Hipoteki muszą być spłacone do dnia 31 grudnia 1931 r. Kto pragnie swe hipoteki zaraz zamienić na nowe niech się wróci do przedstawiciela Niemieckiego Banku Hipotecznego, Warszawa, „HOTEL POLONIA — PALACE”, pokój 529 między 9—2 przed południem oraz 5—7 po południu w poniedziałek, dn. 28/7 i wtorek, dn. 29/7, później: Berlin N. W. 7 Dorotheenstr. 60 M. Albin & Co.

Minister francuski jedzie do Polski

PARYŻ, 27 lipca. (PAT) P. minister robót publicznych Pernot wyjechał dziś rano via Berlin do Polski.

Prof. FELIKS HALPERN
LEKCJE
GRY FORTEPIANOWEJ.

II p. fr. Sienkiewicza 20

Weekend na Campingu u nas

stanowi przedsięwzięcie wysoce niebezpieczne dla zdrowia i kieszeni

Wyjątkowo upalne lato, które zwłaszcza w większych skupieniach ludności, daje się jej we znaki nasuwa szereg refleksji na temat tak popularnego zagranicą camping'u.

Człowiek-maszyna, który w okresie racjonalizacji pracy, w sposób najintensywniejszy zamienia w ciągu całego tygodnia swe wartości fizycznej czy też intelektualnej natury, na te trochę drobnych potrzebnych do życia — pragnie zaczerpnąć w płuca świeżego powietrza, nieskażonego oddechem wielkiego miasta.

Zamknięty przez cały tydzień w małych klatkach rozpalonych kwadratów murów, lub dusznych halach, pełnych pyłu, na ulicy kroczącej po wysmażonym dobrze promieniami słońca asfalcie, dusząc się w miejskich środkach lokomocji i autobusach, które w letnim okresie są ekspozycją żużli parowej — ucieka człowiek pod koniec tygodnia (week-end) na camping. (Obozowanie pod gołym niebem na łonie natury).

Dlatego też zagranicą miasta pułkują się po ukończeniu zajęć sobotnich i olbrzymie fale ludzi odpływają wszelkimi dostępnymi środkami komunikacji w poszukiwaniu cienia drzew, powietrza i — samotności.

Odzywa się w nas wtedy atawistyczna tęsknota za prymitywem natury, czasu gdy nasi przapraszczeni rowie uganiał się z maczugą w rękę po bezkresnych puszczech, świadomość czego nie przeszkadza nam jednak na łonie tejże samej natury

uprawiać camping'u przy akompaniamentie najnowszych szlagierów patefonowych, którym towarzyszy sygnalizator ultramodernistycznego primusa, na którym potomkowie jaskiniowców warzą wykwintne smaki.

Dla tych zaś osobników, którzy samowystarczalność w kierunku obsłużenia siebie samego, nawet w ten beztrudny dzień jest przesądem, stoją do dyspozycji wykwintne podmiejskie restauracje z nienaganną usługą, a jeśli to miejsce nad morzem, podaje się

rzeczy podlegające konsumpcji na plaży pod cienistymi parasolami, a nawet w wodzie na specjalnie skonstruowanych pływających stołeczkach.

Zdumiony czytelnik przeciera oczy i pyta się czy to prawda? Tak



jest! Ale nie u nas, lecz zagranicą.

Jak się u nas campingowy weekend przedstawia?

Przedewszystkiem mało jest śmiałków, którzy by zaryzykowali podróż na odludzie w celu odpoczynku. „Odpoczynek“ kosztowałby więcej nerwów, niż tygodniowy wysiłek pracy.

Jeden rewolwer jest bowiem niczem, w stosunku do precyzyjnie zorganizowanych band, których wyłączną specjalnością jest polowanie na niedzielnych „wypoczyneków“.

Trzebaby jeździć przynajmniej a karabinem maszynowym.

Są jeszcze inni specjaliści, którzy wyszukują odosobnione pary i pod pozorem obrazu moralności, a zapewne na skutek świętego oburzenia z tego powodu, ogolającą „grzeszników“ nie tylko w wszelkich kosztowności, ale nawet z szatek, co z jednej strony upodabnia tychże do sceny mitologicznej z rajem, a z drugiej strony utrudnia im w wysokim stopniu czynną interwencję i ewentualny pościg.

Takie mniej więcej przyjemne niespodzianki czekają naszych „weekend-owców“. Do pomniejszych należy a niegodnych uwagi, jeśli ktoś siądzie sobie na resztkach wstydliwie w trawie ukrytej rozbitej butelki.

Bardziej przeczora unikają miejsce ustronne i mają odwagę spędzić czas wypoczynku w podmiejskich restauracjach. Ale to tylko nowicjusze... Po obejrzeniu rachunku klną w żywe kamienie, jako, że podmiejski obiad przewyższa napewno stolicę Salt-Lake-City, konkurując co do „słonoci“ cen — z największą zawartością soli, jaką zawiera to słynne na cały świat jezioro.

Zwykła buda z wodą sodową po za granicą większego miasta uważa, że za świeże powietrze trzeba płacić i pobiera podwójne ceny, w porównaniu z Łodzią.

Dlatego też weekend polski stoi pod żalosnym znakiem zapytania. Środki zaradcze na to, to zwiększenie bezpieczeństwa publicznego, kontrole w restauracjach, ostre kary w razie stwierdzenia lichwy. Jakkolwiek przedsiębiorcy, niezależnie od nadzoru, sami winni zrozumieć, że złupienie naiwnego gościa ze skóry, może się udać raz tylko, a fakt ten podany w ustnej reklamie, klientów napewno nie przysporzy — no i wreszcie wpoje nie w społeczeństwo maksymi: „nie rób bliźniemu co tobie nie miło“ a więc jeśliś przyjechał w las odpocząć, to nie po to, by wszcząć z kimś awanturę, którą niejednokrotnie kończy nóż, pałka i „byk“. W następstwie stacja ratunkowa i komisariat. Propagujmy weekend, ale kulturalny.

Isk.

Hr. Zeppelin nad przylądkiem Nordkap



który przeleciał w dniu 10 lipca r. b. podczas do Skandynawji

Przed dziesięciu laty

27 lipca, FRONT POŁUDNIOWO-WSCHODNI. Nad Seretem walki o znaczenie lokalne. Kolumny jazdy Budiennego obchodzą lewe skrzydło 18-ej dywizji generała Krajowskiego, znajdującego się w rejonie Olesko - Ożydów i skierowują się na Busk.

2-a armja przegrupowuje się do większej akcji przeciw jeździe nieprzyjacielskiej.

3-a armja bez szczególniejszych wydarzeń.

FRONT PÓŁNOCNO - WSCHODNI. W 1-ej armji w ciągu dnia walki na rzece Supraśl. Wieczorem kawalerja nieprzyjacielska zajmuje twierdzę Osowiec.

W 4-ej armji walki odwrotowe w rejonie Kobrynia i Prużan, które zajęł nieprzyjaciel.

Dbali kierowca jeździ tylko na oponach i dętkach



Posiada stale na składzie:

Biurowo Techn. Handl. „AUTO-TECHNIKA“ Łódź, Piotrkowska 56, tel. 214-33

Nie zapominajcie o pojeniu zwierząt

CZAPY

Początek seansów o godz. 4.30.

Jedynie w śródmieściu KINO W OGRODZIE

Codziennie 2 seanse: od godz. 8—10 w. i od 10—12 wiecz. W razie niepogody kino zostaje w ciągu kilku minut przeniesione do sali zimowej

Ceny miejsc niższe. 50 gr. i 1 zł.

Na wszystkie seanse miejsca po

Dziś rewelacyjna premiera!

Najnowsze opracowanie wspaniałego arcyfilmu, obrazujące życie przedwojennej Rosji, hulające życie cara i jego otoczenia, beztrudną dwór i podziemne prace anarchistów pt.

ADJUTANT

Dramat miłosny adjutanta cara.

W roli tytułowej znakomity artysta

Iwan Mozzuchin i uroczą **Carmen Boni**



Napisał Gert Rothberg

(Ciąg dalszy).

Następnie przyszedł po paru latach ten dziwny, niesamowity wynalazek jego brata, który cały czas żył w odosobnieniu i pracował nad swym odkryciem a potem wezwanie matki:

— Przybywaj natychmiast, rozwiąż wszystkie kontrakty!

Uczył to i wyjechał. Rozpoczął się nowy rozdział. Oj tej chwili życie jego poświęcone było wyłącznie zemście, gdy matka opowiedziała mu historię swego życia. Opierając się na swych niezwykłych zdolnościach w dziedzinie artystycznej, przy pomocy wynalazku swego brata, stał się nieustraszonym włamywaczem.

Nie robił sobie wielkich wyrzutów z czynów, których wymagała odeń matka. I nagle wkroczyła wielka i potężna miłość i spojrzawszy nań poważnie i przenikliwie. Wiedział, że poniesie krzywdę, wiążąc ze sobą May Grensburne. Ale po raz pierwszy w życiu był słabym, nie pomogła mu olbrzymia siła. Miłość była mocniejsza. I usprawiedliwiał się przed samym sobą tem, że był przecież pomimo wszystko synem króla kopalnianego Ralfa Karella i miał prawo zbliżyć się do May Grensburne.

Nie chciał słuchać głosu swego sumienia, które odmawiało mu tego prawa. A teraz jednak wziął sobie to prawo i był szczęśliwy przez cały ten czas, całkowicie szczęśliwy. Teraz jednak skradało się coś w jego stronę.

Była to tęsknota za niebez-

piecznym zawodem, który napinał wszystkie nerwy, gdzie mógł zużyć wszystkie swe dzikie siły cielesne. Gdyby mógł jeszcze raz wykonać swój nieśmiertelny skok? Ale to był przecież nonsens. Artysta La Rose już nie żył. On był Lu Karellem, który winien był prowadzić solidne spokojne życie przy boku swej żony.

Karell czuł w tej chwili, że w istocie nietylko prowadził podwójne życie, lecz że naprawdę posiadał podwójną naturę. Jego miłość do May była przecież zupełnie tak samo wielka i serdeczna, jak w dniu ślubu. Ba, wzrosła ona jeszcze, jeśli to wogóle było możliwe. Bez May nie mógł istnieć, o tem wiedział dokładnie.

Ale tamto! Wabiło go i ciągnęło. Nerwy jego domagały się przeżyć. Miły spokój, który otaczał go otaczał obecnie, doprowadziłby go powoli do obumierania. W tem obumieraniu samarłaby także jego miłość do May. Co miał zrobić? Czy miał prawo rozczarować miłość May?

Lu Karell toczył w sobie najcięższą walkę. A demony wokół niego pisały we wściekłym tanie i śmiały się — śmiały — śmiały.

— Oto cię mamy, Lu Karell! Nie możesz postępować wbrew swojej naturze. Na razie jeszcze zwycięża May. Ale przyjdzie dzień, że my będziemy silniejsi!

Karell podszedł do okna i otworzył je. Palną papierosa jednego za drugim, spoglądając

w ciemną noc. Hen daleko na horyzoncie błyszczało tysiące światełek, wabiących ku stolicy świata — New Yorkowi. Czuł tęsknotę. Nie do bezmyślnych hulanków. Nie. Lu zawsze je nienawidził. Ale ciągnęły go niebezpieczne przygody. Ogarnęła go niezwalczona tęsknota wypróbowania ich raz jeszcze. Przecież nikt się nie dowie.

Ze o to ponowne jego podwójne życie ostatecznie rozbił się jego szczęście, tego Karell nie chciał zrozumieć.

„May!”

Karell podszedł do okna i na postać w obramowaniu drzwi. Następnie rzucił się ku niej, która weszła wśród jego panurych rozmyślań. Przycisnął skroń do jej ramienia, jak by szukając ochrony przed ciężkimi myślami.

— May, bądź moim dobrym duchem!

Pogłaskała jego ciemne włosy.

— Dlaczegoś nie przyszedł, Lu? Byłam taka zmęczona, a przecież nie mogę zasnąć, gdy ciebie niema.

**I-szy dźwiękowy
Kino-Teatr w Łodzi
„Splendid”
Dziś nieodwołalnie
poraz ostatni!**
I-szy dźwiękowo-śpiewny i mówiony film produkcji **FRANCUSKIEJ**

**SPIEWAK
MONTPARNASU**
zaszczycony protektorem
J. E. Ambasadora Francji
stanowiący w kinematografii
dźwiękowej **niezwykłą re-**
welację.

„**Śpiewak Montparnasu**”
to
Przepiękna muzyka! Melodyjne piosenki! Symfonia dźwięków! Urozmaicona fabuła!

Wspaniały głos bożyszcza opery paryskiej **Andre Baugé!**

Oryginalna inscenizacja „**Don Juana**” z udziałem chórów i artystów słynnej opery paryskiej.

Początek o godz. 6, 8 i 10 w.

Ceny miejsc w sezonie letnim:
zł. 1, 2, 3.—

Karell przytulił ją do siebie. W tej chwili była silniejsza, od wszystkiego. Czy jednak tak pozostanie?

ROZDZIAŁ XXII.

Bianca Karell niszczyła różne papiery. Obecnie znowu się tak zwała, od chwili, gdy wiedziała, że mąż jej przed śmiercią wprowadził ją ponownie we wszystkie jej prawa; ją i jej synów.

Ona sama nie była w K. Jednakże Lu, który kierował wszelkimi ich interesami krótko przed swym ślubem od wiedzy kopalnie.

Często zapytywała Bianca sama siebie, jaki właściwie cel miała ta okropna wojna, przeprowadzona przeciwko Ralfowi Karellowi. Bóg przecież postanowił wszystko inaczej, niż to sobie ona wymyśliła.

Przecież właściwie nie miała z nią nic wspólnego to, że Karell uwolnił się pewnego dnia od swego śmiertelnego wroga, którego przez tyle lat uważał za najlepszego przyjaciela. A może śmierć tego fałszywego człowieka poprzedziło wyznaczenie, które skłoniło Ralfa do wywierzenia mu samosądu? Jeszcze w ostatniej chwili, gdy była przekonana, że nadszedł nareszcie dzień obrachunku z Karellem, wytrącił jej broń z ręki, uznając na nowo oficjalnie ją i jej synów. To było oczywiście wynikiem walki przeciwko niemu. Lu dowiedział się od wysokiego urzędnika zmarłego ojca, że Ralf Karell wiedział, kto go chciał zrujnować.

Bianca Karell pochylła głowę. Czy osatecznie nie stało się wszystko dobrze? Lepiej, niż mogła kiedykolwiek przypuszczać? Bolesny uśmiech okalał jej usta. Stało się dobrze, gdyż Ralf Karell dowiedział się wśród jakichś okoliczności w godzinę śmierci, że nie powinien o niej źle myśleć. A ta inna sprawa, małżeństwo Lu, czy i to nie mogło się jeszcze dobrze ułożyć? Pomimo to, że ona nie mogła wziąć udziału w jego szczęściu. Nie mogła serdecznie przytulić jego żony, nie będzie mogła również w przyszłości ucałować jego dziecka. Wprawdzie przychodził on jeszcze do niej co tydzień i sprawiał jej taką radość, że nie zapominał o niej w swym szczęściu.

D. c. n.

Dr. med. 3243
S. Niewiażski
Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopęciowych leczenie światłem, badanie krwi i wydzielin
Andrzeja 5. telef. 159-40
Przyjmuje od 8—11 i od 5—9 wiecz w niedziele i święta od 9—1
Oddzielna poczekalnia dla pań.

Dr. med.
J. Sadokierski
CHIRURG
STOMATOLOG
choroby dąsłosł, języka, szczęk i t. d.
Rentgenodjagnostyka
ul. Piotrkowska 186. — Tel. 114-80
Odpowiada 3—7 6067

Oficer gwardji królewskiej, potomek arystokratycznego rodu angielskiego na wieść o wojnie podał się do dymisji. Narzeczona jego i 3 przyjaciół oficerów wręczyli mu

Cztery pióra

białe, będące w armji angielskiej oznaką hańby

Dźwiękowy film p. t.

Cztery pióra

jest wykonany przez

Clive Brook

Noah Berry

Richard Arlen

George Fawcett

oraz malownicze oddziały gwardji królewskiej i szkockich górali.

Jutro premiera

SPLENDID

Niezrównana para wspaniałych aktorów, ulubieńców publiczności

Karol Dane i George Artur

w zachwycającym filmie p. t.

Braterska Miłość

od jutra w dźwiękowym

Grand-Kinie

Teatr, muzyka i sztuka

Teatr miejski

Teatr Miejski dziś 28
„Żądza” 8,45

Teatr Park Staszica dziś 9.00
„Letni Karnawał”
czyli „Wszystko dla Was”

TEATR MIEJSKI.

Dziś, poniedziałek, „Żądza”.
Jutro „Dzień i noc”.
Ceny popularne. Początek o g.
8,45 wieczorem.

TEATR REWJI W PARKU Staszica.

Dziś i do czwartku włącznie
ostatnie przedstawienia rewji p.
t. „Letni karnawał, czyli Wszyst-
ko dla Was”.

W programie doskonale numery
jak „Pijana baba powracająca z
jarmarku” w wykonaniu Mroziń-
skiego, która wywołuje na widowni
uragany śmiechu, Buster Keaton
„Zależa”, „Życie zaczyna się jutro”
i t. d.

Jeden z najlepszych punktów
programu to występy p. Niemirzan-
ki (śpiew i taniec) i p. Woskow-
skiego w znakomitej roli rodzime-
go Chevaliera.

Niesłychany również entuzjazm
wywołują produkcje taneczne zna-
komitej pary baletowej pp. Bar-
gielskiej i Szmaro oraz świetna
scena „Dożynki” w wykonaniu pp.
Szarówny i Szmaro.

Widownia zabezpieczona od
chłodu i deszczu.

Powrót tramwajami zapewniony

TEATR POPULARNY.

Dziś, poniedziałek, o godz. 8,45
wiecz. i dni następnych wielka re-
wja w 18-tu częściach p. t. „Pegaz
pod gazem”. Udział całego zespo-
łu, nowy balet, humor, śpiew i tań-
ce. Na dziesięciszkie przedstawienie
jako dla zrzeszeń robotniczych bi-
lety po cenach najniższych.

Na

pytanie

w którym z kin
warzawskich i łódzkich wy-
świetlany jest obecnie naj-
lepszy film?

Wszyscy zgodnie
odpowiadają!

W Grand Kinie,
gdyż demonstrują

Trubadurzy
z New-Jorku

Dziś nieodwołalnie
poraz ostatni!

Niesłychanie sprytne oszustwo

Zamiast towaru wracały szmata i kamienie

Ujęcie aferzystów, którzy oszukiwali firmy łódzkie

W dniu onegdajszym przy-
wieziono do Łodzi z Wilna pod
silną eskortą dwóch łódzkich
aferzystów, którzy zostali tam
aresztowani za dokonanie całego
szeregu oszustw na szkodę
łódzkich kupców manufaktur-
owych.

Aferzystami są Lejb Żabiń-
ski i Salomon Gutman, którzy
oszustwa swe dokonywali w
sposób następujący:

Przychodzili oni do wielkich
składów manufakturowych i
pertraktowali w sprawie kupna
większych partii towarów. Gdy
doszli do porozumienia co do
cechy, oświadczali, że towary te
są przeznaczone na eksport do
Rosji, a składy konygnacyjne
znajdują się w Wilnie, dokąd
też należy je wysłać. Ażeby
towary te mogły być wygodnie
transportowane dalej, domaga-
li się, aby pakowano je w spe-
cjalnie przez nich wskazywa-
nych skrzyniach.

Kupcy i przemysłowcy łódz-
cy, mając tu do czynienia z
wielkimi zamówieniami, wyra-
żali swą zgodę na wszelkie wy-
magania kupujących, a zwraca-
jąc, że w tak krytycznym dla
przemysłu łódzkiego czasie
transzacji dokonywano wyłącz-
nie za gotówkę. Część należno-
ści natychmiast wpłacili, a po-
zostałą należność polecali wy-
słać za zaliczeniem do poważ-
nej firmy bankowej Bunimowi-
cza w Wilnie

W ten sposób oszuci doko-
nali zakupów na sumę przeszło
100.000 złotych. Przed wyjaz-
dem przypilnowali jeszcze, a-
żeby pakowanie odbyło się ści-
śle w myśl ich życzeń, to zna-
czy w specjalnie przez nich
przeznaczonych co do wielkości
skrzyniach.

Przemysłowcy i kupcy tutej-
si po wysłaniu towarów do
firmy Bunimowicz w Wilnie,
z niecierpliwością oczekiwali
należności za towar. Gdy po
kilku tygodniach nie otrzyma-
no w Łodzi żadnych wiadomo-
ści o przysyłaniu należności,
zainteresowani wysłali zapyta-
nie do banku Bunimowicza w
Wilnie, na które otrzymali od-
powiedź lakoniczną, że towar
ich przybył w najlepszym po-
rządku do Wilna, lecz nikt
transportów tych nie wykupu-
je. Powyższe wywołało pewne
zaniepokojenie wśród przemy-
ślowców i wreszcie po wspóln-
nym porozumieniu, postanowili
zażądać z powrotem niewyku-
pionego towaru.

Po kilku dniach towar w jak
najlepszym porządku w tem
samym opakowaniu, w którym
odszedł, wrócił.

Gdy skrzynie rozpakowano,
wyszło na jaw całe oszustwo,
gdyż był w nich nie towar, lecz
szmata, papiery i kamienie.

O oszustwie poszkodowani
zawiadomili natychmiast tutej-
szy urząd śledczy, który całe

swe dochodzenie skierował w
stronę Wilna. Okazało się, że
aferzyści byli w ścisłym poro-
zumieniu z magazynierem fir-
my bankowej Bunimowicza w
Wilnie, gdzie były już przygoto-
wane także same skrzynie, ja-
dowane wszelkimi śmieciami.

Gdy towar przybył do Wil-
na, magazynier ukrył go
gdzieś indziej, zaś do magazy-
nów Bunimowicza zamagazy-
nował przygotowane poprzednio
inne skrzynie.

W ten sposób oszuci otrzy-
mali zupełnie bezpiecznie to-
war od magazyniera.

Po wyjściu na jaw całej tej
niesłychanej afery, władze śled-
cze zaaresztowały magazynie-
ra, zaś pozostali dwaj aferzyści
zostali aresztowani dopiero o-
negdaj na granicy polsko - li-
teńskiej, skąd też doprowadzo-
no ich do Łodzi i osadzono w
więzieniu przy ul. Kopernika.

Na razie nie udało się wy-
kryć towaru, celem zwrócenia
go poszkodowanym. (p)

Noce dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następują-
ce apteki: L. Pawłowskiego (Piotr-
kowska 307); S. Hamburga (Głów-
na 50); B. Głuchowskiego (Naruto-
wicza 4); J. Sitkiewicza (Koperni-
ka 26); S. Charemzy (Pomorska
10); A. Potasa (Plac Kościelny 10).

Ograniczenie egzeku- cji podatkowych

Doniośle ważny okólnik ministerstwa skarbu

Ponieważ przy wymiarze po-
datku obrotowego za rok 1929
mogły zająć pomyłki co do po-
szczególnych wysokości oszaco-
wanych obrotów przedsię-
biorstw, ministerstwo skarbu
polecilo izbie skarbowej oraz
naczelnikom urzędów skarbo-
wych w Łodzi, aby niezwłocz-
nie przystąpili do rozpatrzenia
w myśl art. 88 ustawy o po-
datku obrotowym, złożonych
odwołań od wymiaru tego po-
datku i do zbadania konkret-
nych zarzutów i w zależności
od wyniku ograniczyli egzeku-
cję podatku do kwot, jakie za
proponowane będą we wnio-
skach na komisjach odwoław-
czych.

W związku z tem należy rō-
wnież ograniczyć w odpowied-
nim stopniu wysokość zaliczek
kwartalnych na rok 1930.

Okólnik podany posiada ko-
losalne znaczenie dla szeregu
przedsiębiorstw, niewątpliwie
upośledzonych przy wymiarze
podatku obrotowego w roku
ubiegłym.

Jak nas informują, okólnik
ten został spowodowany stara-
niami wszystkich organizacji
gospodarczych z izbą przemy-
słową - handlową w Łodzi na
czele. (p)

Historja, jakiej jeszcze nie było

Syn zaczepiony przez matkę pobit ją laską

Ubiegłej nocy do komisarzy-
tu policji sprowadzono jakie-
gos młodego człowieka i pro-
stytutkę z powodu awantury
na ulicy.

Odbierający meldunek dy-
żurny przodownik usłyszał nie
zwykłą historję. Otóż żona je-
dnego z kupców łódzkich po-
częła go zdradzać, a po upły-
wie pewnego czasu staczała się
coraz niżej i pomimo posiadania
meza i pięciorga dorosłych
dzieci, znalazła się na ulicy na
odcinku od Zachodniej do
Gdańskiej na Konstanytown-
skiej.

Krytycznej nocy zaczęła
ona na ulicy jakiegoś młodego
człowieka, a ten w odpowiedzi
począł okładać ją laską.

Na krzyk bitej przybył poli-
cjant i odprowadził oboje do
komisarjatu, gdzie okazało się,
że zaczepionym mężczyzną jest
syn owej prostytutki, którego
ona w pierwszej chwili nie po-
znała, a i on nie wiedział, że
został zaczepiony przez swą
matkę, a jedynie nie mogąc
się odczepić od nagabującej go
prostytutki, która ciągnęła go
za rękaw, uderzył ją laską.

Zdarzenie wywołało wiel-
kie wrażenie nawet na do
wszystkiego już przyzwyczaj-
onego przodownika policji. (b)

Dziś komisja pobo- rowa

Dziś i jutro w lokalu przy
Al. Kościuszki 21 urządzą do-
datkowa komisja poborowa dla
roczników 1908 i starszych, o
ile nie mają oni uregulowanego
stosunku do służby wojskowej
i nie stawali przed komisją.

Na dodatkową komisję pobo-
rową winni stawić się ci, któ-
rzy otrzymali wezwanie ze sta-
rostwa grodzkiego. (b)



DZIŚ DAWNO OCZEKIWANA PREMIERA!

Najnowszy film „UFY” uznany bezspornie za jeden z najcie-
kawszych filmów sensacyjno-salonowych, jakie kiedykolwiek uka-
zywały się na ekranie p. t.

Jezioro Miłości

Niesłychanie emocjonujący dramat na tle zabójstwa w „Luna-
Parku”, osnuty na prawdziwym zdarzeniu. Ujawnienie niezwykle
interesujących „tricków” Luna-Parku. Ostatnie słowo techniki
w walce z przestępstwem...

W ROLACH GŁÓWNYCH:

urocza
Hanni Weisse,

czarująca
Grita Ley,

przemity amant
Rolf Goth

oraz wymieniony aktor
charakterystyczny
Kurt Gerron

UWAGA:

Ceny miejsc znacznie
zniżone.

Na wieczorowe seanse miejsca po

zł. 1.- i 1.50

Doskonała ilustracja muzyczna
pod kier. M. LIDAUERA.

Początek seansów o g. 4.30 po poł., w sob. i niedz. 1.30. — Na I-szy
seans wszystkie miejsca po 50 gr. Sala dobrze wentylowana

Co usłyszymy dziś i jutro przez radio?

DZIŚ

11,05 — 12,05 Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie.
12,05 — 13,15 Muzyka z płyt gramofonowych.
15,30 — 16,15 Odczyt p. t. „Górny Śląsk” wygł. dr. Regina Fleszowa.
16,15 — 17,10 Muzyka z płyt gramofonowych.
17,35 — 18,00 „Skrzynka pocztowa Łódzka” korespondencję biuletynową omówi redaktor Jan Piotrowski.
18,00 — 19,00 Muzyka z kawiarni „Gastronomia” w Warszawie.
19,00 — 19,20 Rozmaitości.
19,20 — 19,35 Pogawędki techniczne.
19,35 — 19,45 Płyty gramofonowe.
19,45 — 20,00 Komunikat izby przem. handlow. w Łodzi, program na dzień następny, komunikaty i sygnał czasu z Warszawy.
20,00 — 20,15 Prasowy dziennik radiowy.
20,15 — 22,00 Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej w wykonaniu ork. filharm. warsz. i solistów.
22,00 — 22,15 P. Tadeusz Strzelecki i Andrzej Wodzinowski: dyskusja p. t. „Morski dzień Polskiego Radja”.
22,15 — 24,00 Komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy i inne, oraz muzyka taneczna.

JUTRO.

Łódź 233,8 m.
11,58 — 12,05 Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie.
12,05 — 13,15 Muzyka z płyt gramofonowych.
15,20 — 16,15 Odczyt p. t. „Czterdziestolecie podboju Peru przez hiszpanów” — wygł. p. Stanisław Małachowski.
17,10 — 17,25 „Chwilka lotnicza”. (Sport lotniczy w życiu gospodarczym) — wygł. kpt. T. Halewski.
17,35 — 18,00 Odczyt z Krakowa: „Lato u stóp Tatr” — wygł. dr. Kazimierz Szyssze - Tobczyk.
18,00 — 19,00 Koncert solistów. Wykonawcy: Irena Gadejska (sopran), Bolesław Ginsburg (wiolonczela) i Michał Jaworski (akomp.).
19,00 — 19,20 Rozmaitości.

Z ZAGADNIEN ARTYSTYCZNYCH RADJOFONJI

O słuchowisku jako o zjawisku artystycznym

Na równi z kinematografią, radiofonja piękna jest uważana dotychczas za sztukę wątpliwą. Powodem tego jest rozpowszechnione wśród ogółu mniemanie, jakoby rola radiofonji sprowadzała li tylko do czysto mechanicznej funkcji przekazywania na odległość dźwięków. W pojęciu tak zorientowane ogółu, dźwięki te mogą się składać na ryk dzikich zwierząt, zamkniętych gdzieś w klatce zoologicznego ogrodu, na warczenie kół rozpedowych jakiejś fabrycznej hali maszyn, na odgłos syreny transatlantyckiego parowca, na okrzyki wzburzonego tłumu, na odczyt, recytację wiersza, lekturę fragmentu powieści, sonatę odegraną przez skrzypka, lub pianistę, symfonię wykonaną przez orkiestrę.

O istnieniu sceny radiofonicznej szeroki ogół, niesłuchający radja, przeważnie nie wie. Tymczasem radiofonja nie pozostaje bierną pośredniczką nawet przy chwytności do mikrofonu i reprodukowaniu surowych odgłosów zewnętrznego świata; coż dopiero mówić o starannym nadawaniu umiejętnie zradiofonizowanego wiersza, lub słuchowiska.

Jeżeli jednak pewne zaaranżowanie, oraz korekta rzeczywistości w wypadku nadawania tak popularnych na ochodzie „obrazów słuchowych”, będących kompleksami odgłosów życia, jeżeli — powiada my — interpretacja rzeczywistości już stanowi pewnego rodzaju umiejętność, o ile bardziej zasługuje na miano artystycznej produkcji całokształt dźwiękowych, aktorskich i literackich pierwiastków, noszących w sobie: logikę poważnych faktów, linię falującego

19,20 — 19,35 Płyty gramofonowe.
19,35 — 19,45 Komunikat izby przemysłowo - handlowej w Łodzi, program na dzień następny i komunikaty.
19,45 — 20,00 Prasowy dziennik radiowy i sygnał czasu z Warszawy.
20,00 Opera płyt gramofonowych „Manon” Masseneta w wykonaniu paryskiej l'Opera Comique. Po audycji komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy.

uczucia, sugestię nastrojów i postulatów etycznych, weszcie głęboko przemyślanych, trafne rozwiązanie zagadnień formy.

Prawdą jest, zaznaczamy to zaraz na wstępie, że radiofonja piękna jest sztuką mikrofonu tak samo, jak tkactwo ozdobne jest sztuką warsztatu tkackiego a rysownictwo — sztuką ołówka; ale gdzież istnieje na świecie idealna wyzwolona sztuka, pozbawiona sytlu i niezależna od swojej techniki? — Tak. Radiofonja piękna jest sztuką mikrofonu, gdyż istotnym jej tworzywem jest nie tylko słowo co dźwięk, tak samo, jak istotnym tworzywem dramatu jest nie tylko słowo co utajona, lub rozpełniona kolizja — ta uosobiona w aktorze „dramatyczność”, która czasem objawia się w mimice bez porównania potężniejszej i dobitniejszej, niż w słowie.

Zaznaczywszy, ten odrębny, specyficzny dźwiękowy, charakter artystyzmu radiofonji pięknej, przechodzę do skreślenia kilku uwag o słuchowisku, rozpatrywanem pod względem dźwiękowym, aktorskim i literackim.

Niezwykła ekspansja radja i całej szereg zagadnień technicznych, związanych z akustyką, sprawiły, że studia nad dźwiękiem zajęły ostatnimi czasy w laboratorjach fizycznych dość poważne miejsce. Dzięki tym studjom, większa lub mniejsza radiofoniczność poszczególnych dźwięków została wyjaśniona na za pomocą teorii „formatorów”, czyli wyższych harmonicznych tonów, skadających się na zabarwienie tego, lub innego dźwięku.

Brak miejsca nie pozwala mi rozwinąć się nad tą teorią. Wspomniałem oniej jedynie po to, aby stwierdzić istnienie naukowych metod, pozwalających komu na tem zależy, ocenić gatunek radiofonicznego tworzywa, podobnie jak analityczna daje możliwość malarzowi ocenić gatunek farb.

Z punktu widzenia dźwiękowego, budowa słuchowiska następuje następujące ważniejsze zagadnienia: a) zagadnienie tła, b) tempa, c) plastyki dźwięku i d) perspektywy dźwiękowej.

Tło dźwiękowe może być: 1. sztuczne: a więc muzyczne, bądź zbudowane za pomocą specyficz-

nych odgłosów i szmerów wytwarzanych w studio, lub 2. naturalne: wzięte ze świata zewnętrznego.

Zastosowanie tła dźwiękowego zależy od epizodów i nastrojów słuchowiska i ma charakter przygodny. Naogół to tło jest jakby ogromnie zmienną dekoracją, służącą do uwydatniania (podmalowania) pewnych dialogów, lub monologów tekstu. Ma ono też stałe zastosowanie podczas pauz; pauza bowiem w radjo, chociażby najkrótsza musi posiadać dźwiękowe zabarwienie.

Zagadnienie tempa jest nie tylko zagadnieniem odpowiedniego dla akcji dramatycznej tona, ale i problematem sytuowania w czasie zarówno całego słuchowiska, jak i poszczególnych jego momentów. Podczas próbnych audycji, reżyser akustyczny upodabnia się do dyrektora orkiestry. Jak ważną rzeczą jest kontrola czasu trwania poszczególnych słownych, lub dźwiękowych partii, można sądzić z faktu, że przy braku pauzy słuchacz przestaje rozróżniać barytona od tenora, a czasem nawet głos męski od kobiecego.

Plastyka dźwięku zależy od operowania przy pomocy mikrofonu sztucznie wytwarzanymi echami, nadającymi emisji dźwiękowej większą lub mniejszą pełnię grzmiącą niekiedy rezonansem sklepień. Zamiast uwydatniać poszczególne głosy, próbowano je wzmacniać za pomocą głośnika, nadając w ten sposób niektórym dźwiękowym postacią olbrzymią skalę. Ten sam efekt, tylko w mniejszym stopniu, daje się osiągnąć przez zbliżenie się do mikrofonu.

Perspektywa dźwiękowa jest zależna od umiejętnego operowania złudzeniem przestrzeni za pomocą odpowiedniego zbliżenia się lub oddalenia (czasem odwrócenia się od mikrofonu). Podobno w pewnym słuchowisku odwrócenie głowy od mikrofonu dało złudzenie jakiejś bezkresnej dali, robiące wrażenie międzyplanetarnego przestworza.

Co się tyczy strony aktorskiej słuchowiska, radjo narzuca aktorowi dość uciążliwe warunki gry, polegają przedewszystkiem na stałym stosowaniu się do nakazu techniki dźwiękowej, a zatem stałym zbliżaniu się, oddalaniu (względ. odwracaniu) od mikrofonu. Poza-

aktor nie mogąc uciekać się do miki, czyli będąc pozbawionym swego istotnego środka ekspresji, łatwo wpada w dezorientację. Stąd dla reżysera radiofonicznego konieczność obsadzania poszczególnych ról aktorami, posiadającymi istotnie temperament odtwarzanych osobistości. Prócz tego aktor radiowy musi się wystrzegać patosu; patos bowiem jest z natury rzeczy psychologicznie, oraz dźwiękowo nieradiofoniczny.

Bardzo ważną rzeczą przy obsadzeniu ról słuchowiska jest wybór wyraźnie zróżnicowanych głosów. To zróżnicowanie jest bowiem charakterystyką aktorów; głos niezmienny, lub niedość zmienny jest często powodem konfuzji i niezrozumiałości słuchowiska. W razie niemożności dobrania głosów dostatecznie różniących się od siebie, reżyser ucieka się do takich środków, jak stworzenie pozorów wadliwej wymowy, łakania się, specyficznej modulacji wyrazów i t. p., byle tylko słuchacz mógł rozróżnić aktorów.

Literackie ujęcie słuchowiska jest całkowicie zależnem od zmyślenia radiofonicznego, oraz inwencji autora. Naogół powiedzieć można, że silne zabarwienie emocjonalne, szybkość przebiegu akcji, typowość i prostota działających postaci, minimum psychologii, a maksimum utworu, przeznaczonych na radiofoniczną scenę, o ile oczywiście te walory wejdą w harmonijny stosunek, lub jeszcze lepiej o ile się stopią z dźwiękowymi walorami słuchowiska.



Ekwilibrista na linie tynkującej sufit w swoim pokoju.



DŹWIĘKOWY KINOTEATR „CAPITOL”

ZAKŁĘTA RZEKA

W rolach głównych:

BETTY COMPSON, Ryszard BARTHELMES

Nad program: Dźwiękowy dodatek śpiewno-muzyczny.

Dziś premiera!

Film dźwiękowy — śpiewno mówiony
Reż. Franka Loyda p. t.

Początek seansów w dni powszednie 5.30, w soboty i niedziele o g. 2-ej.

Austria - Łódź 6:1 (3:0)

Pierwszorzędny football zademonstrowali nam goście wiedeńscy

Piłkarski świątek łódzki pozbawiony możliwości częstszego oglądania drużyn zagranicznych zelektryzowany został zapowiedzą występem reprezentacyjnego robotniczej drużyny Austrii. Nie dowierzano jednak zbyt łatwo umiejętności amatorów wiedeńskich, co, na równi z fatalną pogodą, wpłynęło ujemnie na frekwencję publiczności.

Niedowiarków, oraz tych, którzy w obawie deszczu nie mieli odwagi opuścić domowych pieleszy, możemy zapewnić, iż stracili dużo, takiego bowiem footballu, jaki zademonstrowali nam wiedeńscy, już bardzo dawno nie oglądaliśmy w Łodzi. Rozmokły, ciężki teren w znacznym stopniu utrudniał wykazanie całej pełni swych walorów, potrafili oni jednak sobie i z tą przeszkodą dać radę. Pierwszorzędne opanowanie piłki, doskonałe zrozumienie i zgranie, szczególnie w linii ataku, doskonały dribbling, precyzyjna gra przyziemna — wszystko to — przy zwykłej pracowitości i ruchliwości, złożyło się na pierwszorzędną całość wczorajszego widowiska.

Możliwe, iż walory te wiedeńscy prezentowali w tak efektowny sposób, gdyż przeciwnik ich był słaby, by przeszkodzić im w popisach, możliwe, że przy innym przeciwniku odnieśli by oni nawet i porażkę, tem nie mniej jednak goście nasi wykazali, że grę rozumieją, że pracują na równi nogami jak i głową.

Z całego zespołu wybiła się na pierwszy plan linja ataku, a szczerze mówiąc jego lewa strona, dyrygent piątki napastniczej okazał się niezrównanym driblerem. Do przerwy wiedeńscy niepodzielnie panowali na boisku, przeprowadzane piękne ataki, zapoznając się ze słabymi punktami gospodarzy, którzy, niestety, było bardzo dużo. Ciężki teren psuł wiele. Jednak zdobyli oni trzy gole, w tem jeden z karnego za rękę Malinowskiego, wszystkie ze strzałów Kirschnera.

Po zmianie stron goście widocznie oszczędzają się, nie starają się nawet wyszukać dogodnych do strzału pozycji, zresztą teren pod bramką był bardzo ciężki. Taktyka ta sprawiła, iż łodzianie od czasu do czasu dochodzą do głosu, wreszcie udaje im się zdobyć honorowy punkt, przedtem jednak nie potrafili wykorzystać rzutu karnego. Ostatni jednak kwadrans należy znów do gości, zaczynają oni grę bardziej skuteczną, to też rezultat stopniowa powiększa się, wreszcie ostatnia, szósta bramka pada tuż przed końcem.

Wiedeńscy wystąpili w składzie: Willomitzer — Fritz I, Lehner — Fritz II, Poraj, Slaby — Schweibe, Nejczeba, Kirschmer, Obelc, Stanek. W drużynie gości najslabszą jest obrona, taktycznie przedstawia ona wiele do życzenia, całość jednak sprawiła na widowni jaknajlepsze wrażenie. Nie oszczędzono oklasków, nagradzając w ten sposób efektowniejszy jakiś wyczyn poszczególnych jednostek.

Łodzianie byli stanowczo za słabi by stawili czoło tak-

mu przeciwnikowi. Nieszczególnie wypadła gra Malinowskiego w obronie, zbyt ciężkiego na śliski teren, oraz prawej strony ataku.

Austria-Polska 2:1 (0:0)

Międzynarodowy mecz reprezentacji robotniczych Austrii i Polski rozegrany w dniu wczorajszym w Warszawie przyniósł nieznaczne zwycięstwo wiedeńskim gościom w stosunku 2:1 (0:0). Do przerwy gra była równorzędna, natomiast po zmianie stron austriacy mieli nieznaczną przewagę, demonstrując nadzwyczaj efek-

Należy z uznaniem podkreślić ambicję, która cechowała zespół łodzian. Sędziował p. Andrzejak. Publiczności 500 osób.

tywne i ładnie pomyślane pościągnięcia. Od większej porażki uchronił reprezentacyjną drużynę Polski bramkarz Wałach, interwenjujący nadzwyczaj przytomnie w groźnych momentach. Poza tem wyróżnił się łodzianin Pudlarz, grający na środku pomocy, oraz Sokolowski w ataku.

Na pobożowiskach ligowych Cracovia mistrzem wiosennym — Garbarnia idzie od zwycięstwa do zwycięstwa

Jedynie dwa mecze ligowe rozegrano w dniu wczorajszym, a mianowicie Legja — Warszawianka i Garbarnia — Ruch. Pierwszy z nich był zakończeniem rozgrywek pierwszej rundy i przyniósł ogólnie spodziewane zwycięstwo Legji w stosunku 5:0, które jednak nie wpłynęło absolutnie na układ sił w tabeli, drugie natomiast było rozpoczęciem zmagania drugiej rundy, rewanżowej i zakończyło się pełnym zwycięstwem Garbarni, powodującym wielką poprawę pozycji w tabeli.

Dwa punkty zdobyte przez wice mistrza ligi sprawiły, iż Garbarnia nie tylko że pozostawiła za sobą obydwie łódzkie zespoły ligowe, lecz również wysunęła się i przed lwowską Pogoń, a więc na 7 miej-

scie w tabeli. Fatum, przesładujące drużynę tą od początku rozgrywek, zdaje się wreszcie opuściło ją i forma, jaką Garbarnia dziś wykazuje pozwala przypuszczać, że zeszłoroczny wice mistrz pod koniec rozgrywek zajmie jedno z lepszych miejsc w tabeli.

Po uwzględnieniu wczorajszych wyników tabela rozgrywek ligowych przedstawia się następująco:

1. Cracovia	18	11	23:9
2. Legja	17	11	26:12
3. Warta	15	11	27:16
4. Wisła	14	11	25:19
5. Polonia	11	11	21:20
6. Ruch	11	12	21:22
7. Garbarnia	10	12	28:32
8. Pogoń	9	11	17:19

Sensacje mistrzostw A klasy

Kto będzie reprezentował Łódź w grach międzyokręgowych?

Piłkarskie mistrzostwa Łodzi obfitują w dalszym ciągu w serię niespodzianek. W dniu wczorajszym rozegrano tylko trzy spotkania, lecz wszystkie przyniosły zgoła nieoczekiwane wyniki. I tak sensacją niecodzienną jest nowa porażka Turystów, doznana w spotkaniu z Unionem, dzięki której szanse fioletowych na ewentualne zdobycie mistrzostwa maleją do minimum. Fioletowi ponieśli ostatnio wielkie straty w szeregach swej drużyny, brak czterech graczy, a więc Wieliszka, Szulca, Michalskiego i Frankusa nie da się zastąpić rezerwowymi, zresztą wie-

le winy za porażkę ponosi znów bramkarz Michalski, który stanowczo spadł znacznie z formy. Po za tem Turyci nie wykazują ambicji w grze co w wielkim stopniu przyczynia się do klęski.

Drugi mecz ŁKS — Sokół zakończył się nie mniej sensacyjnie, gdyż wynikiem remisowym. Zdecydowany maruder pierwszej rundy obecnie ucieka od strefy zagrożonej spadkiem i jeśli dalsze wyniki będą również pomyślne pozostanie on w A-klasie. Wyzta Bie-

gu w Pabjanicach na mecz z PTC nie odbiegła dalej pod względem sensacji: benjaminek A-klasy wysokocyfrowo zwycięża (6:0), choć ogólnie liczone się z jego porażką.

W związku z wynikami tymi trudno dziś przewidzieć jaki ostatecznie będzie wynik walk o mistrzostwo i komu przypadnie w udziale zaszczytny tytuł mistrza. Wzrosły szanse WKS-u, jednak forma jaką obecnie prezentuje ten zespół, oraz jego umiejętności piłkarskie wogóle nie pozwalają przypuszczać ani na chwilę, ażeby w zmaganiach międzyokręgowych barwy Łodzi bronione były tak, jak to miało miejsce w latach ubiegłych.

Po uwzględnieniu wczorajszych wyników tabela mistrzowska przedstawia się jak następuje:

1. WKS	23	15	34:12
2. Turyci	22	16	45:21
3. ŁKS	20	14	44:18
4. Hakoah	18	15	32:22
5. Burza	15	15	23:26
6. PTC	15	17	27:47
7. Orkan	12	13	16:21

Wielka rewja klubów fabrycznych

500 zawodników demonstrowało swą sprawność fizyczną

Na stadionie Widzewskiej Manufaktury odbyły się wczoraj wielkie zawody sportowe zorganizowane przez radę klubów fabrycznych pod protektoratem wojewódzkiego komitetu w. f. i p. w. W zawodach, które miały przebieg niezwykle interesujący, wzięło udział około 500 zawodników, reprezentujących kluby: Kruschender, Geyer, Widzewska Manufaktura, Poznański, Zjednoczone i Gentelman.

Wyniki techniczne były następujące: Gry sportowe: Siatkówka pań: Geyer — Gentelman 50:9. Hazena: Wima — Kruschender 3:1, IKP. — Zjednoczone 3:3, Wima — IKP. 4:3, Zjednoczone — Kruschen-

der 3:1. Koszykówka męska: Geyer — Wima 8:0, IKP. — Zjednoczone 12:10, Kruschender — Gentelman 4:1, IKP. — Geyer 8:3, Kruschender — Zjednoczone 11:10, Gentelman — Wima 6:3. Zawody lekkoatletyczne: Biegi. Panowie: 100 mtr. — 1) Nega (KE.) 11,5, 2) Kucharski B. (Zjedn.), 3) Kucharski (IKP.); 800 mtr. — 1) Trzcziński (Geyer) 2.11,4, 2) Berłowski (Zjedn.), 3) Kamiński (Wima). Sztafeta 4 x 100 — 1) Kruschender — 48,5, 2) Zjednoczone, 3) Geyer. Panie: 60 mtr. — 1) Holcgreberówna 8,3. Sztafeta 4 x 60 mtr. — 1) IKP. 35,7, 2) Kruschender, 3) Gentelman. Skok w dal dla pań wygrywa Rybak (KE.) 4:18. Turniej tenisowy. Gra pojedyncza: Stencel (Wima) — Rundstein (Gent.) 6:4, 6:2, dr. Waks (Wima) — Starosta (Zjedn.) 6:0, 6:0, Bartosz (Zjedn.) — Groser (Wima) 6:3, 6:0, dr. Waks — Bartosz 6:0, 6:0, dr. Waks — Sztencel 6:3 6:2. W meczu zapaśniczym Wima — Kruschender w siedmiu spotkaniach zwyciężyła Wima w stosunku 6:1. Zawody bokserskie przyniosły zwycięstwa Pawlakowi, Spodkiewiczowi, Garnczarkowi, Szczepaniakowi (IKP.), Zielińskiemu (Wima) i Lipcowi (Geyer), przyczem Spodkiewicz i Garnczarek wygrali przez k.o. Mecz piłki nożnej między Wima a repr. klubów fabrycznych dał wynik 5:2 (1:1) dla Wima, dla której bramki zdobyli Kowalewski (3), Lenart Br. i Walter, dla repr. Kozak i Milczarek. Zawody zaszczytli swą obecnością wice wojewoda Raźniewski i gen. Małachowski, który przyjął de filadę zawodników.

Mecze piłkarskie w kraju

Polonia — Makkabi (Wilno) 8:0, Makkabi (Wilno) — Samson 3:0, Warszawianka Ib — Świt (Pruszków) 8:0. Kraków: Wisła Ib — Sparta 5:1, Cracovia Ib — Podgórze 2:1. G. Śląsk: Kresy — Mysłowice 06 3:2, Katowice 06 — Hakoah 8:1, Slavia (Ruda) — Sława 3:2. Lwów: Lechja — Pogoń (Stryj) 3:1, Pogoń Ib — Rosovia 8:1, Polonia — Ukraina 4:2, Janina — Czarni Ib 3:2, Hasmonia — Świtez 1:1.

Nowy tryumf Stefańskiego

W biegu szosowym na 100 kilometrów, jaki się odbył w dniu wczorajszym w Warszawie, pierwsze miejsce, a tem samem i zwycięstwo odniósł najlepszy dziś szosowiec Polski Stefański (AKS, Warszawa), przebywając przestrzeń całą w czasie 3 godz. 10 min. 26 sek. Czas ten ze względu na przeciwny wiatr, jaki kolarze mieli do zwalczania od półmetka na drodze powrotnej należy uważać za bardzo dobry. Należy zaznaczyć, iż kolarze Legji warszawskiej w biegu powyższym udziału nie brał.



Francja pobiła Amerykę 4:1

Muszkietierowie wzięli wspaniały odwet za Wimbledon
Cochet dowiódł jeszcze raz, że jest najlepszym tenniśnistą świata

Paryż, 27 lipca.

Po wczorajszym zwycięstwie Francji w grze podwójnej nad amerykańkami, nie ulegało już wątpliwości, że Francja nie da sobie wydrzeć palmy pierwszeństwa w walce o puchar Davisa. Jednakże ogólne zainteresowanie skupione było dziś na walce mistrza Cochet z Tildenem, która miała stanowić rewizję wyników w Wimbledon. Cochet istotnie nie zawiódł nadziei swych rodaków. We wspaniałym stylu zwyciężył on Tildena w 4 setach, zdobywając w ten sposób trzeci i decydujący punkt dla Francji i dowodząc jednocześnie, że jest nadal najlepszym tenniśnistą świata, a klęska jego do Allisona była przypadkowa. Bohater tegorocznej walki finałowej o puchar — Henry Cochet — nagrodzony został entuzjastycznymi hołdami tłumnie zebranych widzów.

Ostatnia walka pomiędzy Borotra i Lottem miała już tylko zdecydować o cyfrowym wyniku zwycięstwa Francji, ale szło w niej o honor „latającego baska”. To też po zaciętej walce Borotra wywalczył sobie zwycięstwo w stosunku 6:7, 6:3, 2:6, 6:2, 8:6.

Muszkietierowie zrehabilitowali się całkowicie i pomścili klęskę w Wimbledon. Jeśli do wczoraj wątpliono jeszcze w supremację tenniśnistów francuskich, to dziś już dla nikogo nie ulega wątpliwości, że na razie między Amerykanami nie

mogą jeszcze mierzyć się z ekstraklasą francuską.

Jak się dowiadujemy, francuski związek tenisowy otrzymał od Lacoste'a oficjalne zawiadomienie, iż jego zawodowe zajęcia pozwalają mu na nowo zająć się tenisem i że w przyszłym roku staje do dyspozycji związku w walkach o puchar Davisa. Tak więc barw Francji bronić będzie w przyszłym roku jeszcze jedna niezwykła rakietka.

Mistrzyni Helena Wills - Moody porzuca życie sportowe

Jak się dowiadujemy bezkonkurencyjną tenisistką amerykańską, wielokrotną mistrzynią świata, Heleną Wills - Moody, oficjalnie zawiadomiła związek tenisowy, iż ostatecznie porzuca czynne życie sportowe. Wiadomość ta wywarła olbrzymie wrażenie w sferach sportowych.

Mistrzostwa Polski dla pań

Bezapelacyjne zwycięstwo lekkoatletek Grażyny (Warszawa)

W dniu wczorajszym zakończone zostały lekkoatletyczne mistrzostwa Polski dla pań. W punktacji drużynowej zwycięstwo osiągnęła Grażyna (Warszawa) 97 pkt., dalej Stadjon (G. Śląsk) 78 pkt., AZS (Poznań) 26 pkt., Legia (Warszawa) 26 pkt., Sokół (Pabjanice) 25 pkt., Roździeń (Szopenice) 19 pkt., Polonia (Warszawa) 13 pkt., Makabi (Wilno) 13 pkt. i Makabi (Warszawa) 12 pkt. Pozostałe kluby zdobyły mniej, niż 9 punktów.

Wyniki w poszczególnych konkurencjach przedstawiają następująco: rzut oszczepem: Matuszewska 36,67 mtr.,

Kobielska; skok w dal: Hulanicka 2,46 mtr., Kobielska; biegi 80 mtr. i 100 mtr.: Schabińska w czasie 13,2 i 13,6 sek.; 200 mtr. — Orłowska 27,8 sek., rzut dyskiem: Matuszewska 36,22 mtr., Schabińska. Jeśli chodzi o indywidualne wyczyny, to zaznaczyć należy, iż największą ilość punktów zdobyła Schabińska (Grażyna).

W skoku w dal zwyciężyła Kwaśniewska (ŁKS.), osiągając 4,86 mtr., natomiast w skoku wżwyż zwyciężyła Janowska (Sokół, Pabjanice), osiągając 1,38 mtr.

Wyścigi konne w Rudzie

Nagrodę międzynarodową zdobył Gozdawa

Tor wyścigowy w Rudzie Pabjanickiej miał wczoraj swój największy dzień sezonu — „derby”.

Program wyścigów konnych na dzień wczorajszy zapowiadał nader emocjonujące gonitwy, jak wyścig międzynarodowy o nagrodę 20 tysięcy złotych i Steeple-Chase Handicap o nagrodę 15 tysięcy złotych, do których zapisano najlepsze konie wyścigowe. Sprzyjająca pogoda i niedziela uczyniły swoje — spowodowały, że na trybunach zgromadziła się największa ilość publiczności bieżącego sezonu, bo około 7 tysięcy osób. Zresztą, sam program był dla publiczności nielada magnesem przyciągającym. Do Łodzi przybyło na wczorajsze wyścigi kilkaset warszawiaków.

Totalizator zrobił nienotowane obroty. Ruch przy kasach „totka” był nader ożywiony, tak, że opóźniono rozpoczęcie, zwłaszcza naj-

ważniejszych biegów o pół godziny, by dać możliwość tłoczącej się przy kasach publiczności, wykupienia biletu.

Największą stawką dnia była suma 42 z., którą totalizator płacił za „Aranke” Olszowskiego. Wskutek liczego obsadzenia koni — wypały mierne. Wielką nagrodę łódzką (międzynarodową) zdobyła Gozdawa. Faworyt publiczności — Madryt zawtódl na całej linii, przybysząc do mety czwartym. Nagrodę 15 tysięcy zł. Steeple-Chase, Handicap zdobył pewnie Flibuster bar. Rómmla. Drugie miejsce Caraib tej samej stajni. W tymże biegu czterech jeźdźców spadło na przeszkodach z koni.

Biegi budziły naogół wielkie zainteresowanie wśród wielotysięcznych widzów.

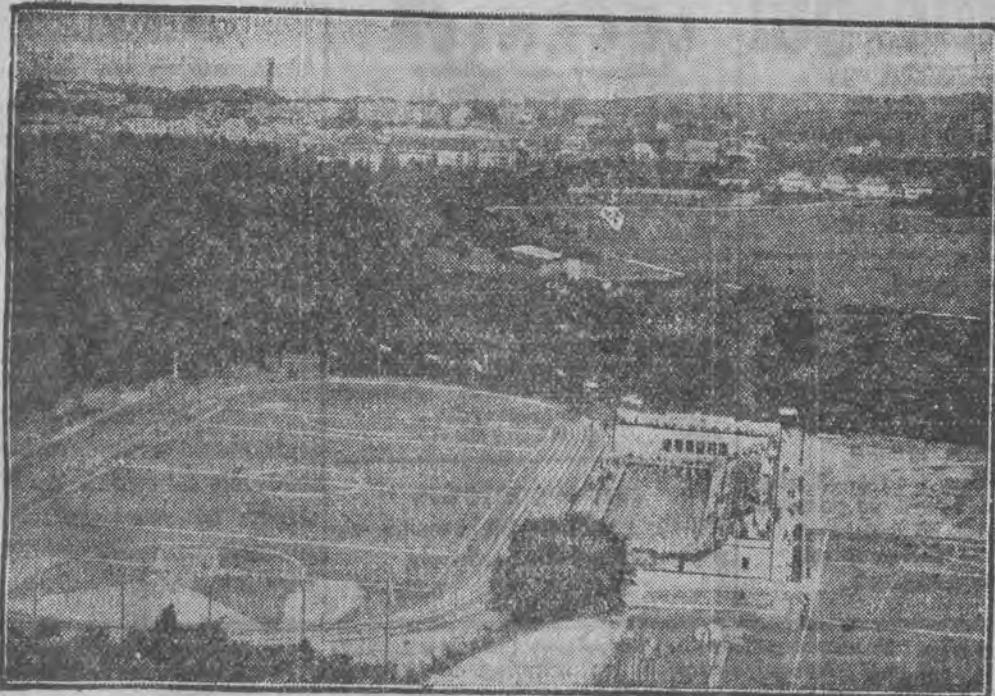
Przebieg gonitw przedstawia się jak następująco:

Leduc zwycięzca Tour de France przebył trasę w przeciągu 172 godzin

Obrzymia impreza kolarska, ciesząca się ogromnym zainteresowaniem całego świata — Toure de France — została wczoraj zakończona. Zwycięstwo odniósł faworyt Leduc w czasie 172 godzin.

Drugie miejsce zdobył włos Gerra. Mistrz równin Pellissier zajął 9 miejsce. W klasyfikacji państwowej pierwsze miejsce zdobyła Francja.

Olimpiada studencka



odbędzie się w tym roku od 1 do 10 sierpnia we wzorowym stadjonie wyższej szkoły technicznej w Darmsztacie. Do zawodów staje 1000 przedstawicieli 29 narodów.

GONITWA I.
Nagroda 2,000 zł. Dystans 1200 mtr.

Do biegu tego zapisano tylko Eclair'a hr. Zamojskiego i Radwana, której po okrążeniu toru przyznano nagrodę.

GONITWA II.
Nagroda 1,300 zł. Gonitwa z płotami. Dystans 2800 mtr.

Zwyciężyła w czasie 3 min. 32 sek. Eskapada (j. Gajewski) o 5 długości przed Klariką i Immonem. Wycofany: Echo. Tot. zwycz. 23 zł., fr. 17 i 30 zł.

GONITWA III.
Nagroda 1,200 zł. Dystans 1600 mtr.

Wygrała w pełni o 1 długość w czasie 1 min. 50 sek. Franka (j. Fomienko) przed Madame Bovary (chł. Kowalski) i Sanges - König (st. „Topór”). Wycofany: Dalia, Resonance, Irade, Hikora i Holubiec. Tot. płacił 42 zł. franc. — 13 i 13 zł.

GONITWA IV.
Nagroda 1,500 zł. Dystans 900 mtr.

Zwycięża łatwo o 8 długości Ixora hr. Zamojskiego (j. Magdaliński) przed Abbazią (chł. Stasiak) i Harfą II. Czas 59 i pół sek. Tot. zw. 25 zł., fr. 14 i 17 zł. Wycofane Hajduk II, Contra i Sierżant.

GONITWA V.
Nagroda międzynarodowa 20,000 zł. Bieg płaski na dystansie 2400 mtr.

Z biegu tego wyszła zwycięsko w ślicznej formie Gozdawa Cichowski (j. Michalczyk), wygrywając pewnie o 1 i pół długości w czasie 2 min. 46 sek. 2. Already (j. Stasiak). 3. Ghazi (j. Krysko). 4. Madryt pod j. Magdalińskim. Tot. zw. płacił 31 zł., fr. 27, 20 i 20 zł.

GONITWA VI.
Nagroda 15,000 zł. Steeple - Chase, Handicap. Dystans 4800 mtr.

Bieg ten wzbudził największe zainteresowanie i był „gwoździem” dnia. Nagrodę tę zdobył bezapelacyjnie i pewnie o 3 długości w czasie 6 min. 31 sek. Flibustier bar. Rómmla. Konia dosiadał właściciel. 2. Caraib (bar. Rómmla, j. Bogdański) o 2 długości. 3. Frascquita (j. Tuński). 4. Boston. W wyścigu brało udział 18 koni. Wycofany: Moorwind. Podczas biegu spadł dżokej z Bianki, Frani, Ferrezi i Arkona. Bar. Rómmla pokazał piękną jazdę. Przez pierwsze 1500 mtr. był na Flibustrze ostatnim. Następnie w miarę osłabienia się przeciwników, przyspiesza tempo, zdobywając zasłużenie pierwsze miejsce.

GONITWA VII.
Nagroda 1,500 zł. Dystans 1600 mtr.

W walce w pół długości wygrała w czasie 1 min. 48 sek. faworyt Estramadura (j. Stasiak). 2. Impas Olszowskiego. 3. Alembik B. W., Gwiazda, Semper Idem, Filut, Dziarska, Monte Carlo, Bilitis II i Gospodar. Intrzygant i Dama zdobyły czwarte i piąte miejsce. Tot. zw. 37 zł., franc. 14 i 15 zł.

GONITWA VIII.
Nagroda 1,800 zł. Dystans 2100 mtr.

Do gonitwy tej stanęły wszystkie zapisane konie. Zwycięża łatwo o 2 długości Maur (st. „Ktery-Szepietów” pod chł. Kowalskim. Czas 2 min. 29 sek. 2. Dzika II Przewłokę (j. Bogomówiec). 3. Guzohan (j. Michalczyk). 4. Igor 5. Diane de Pointiers. 6. Harri-man. 7. Esper. Tot. zw. płacił 32 zł., francusk. 14, 34 i 16 zł. (ge).

TERAZ wszyscy są na letnisku
radjoaparat nie jest w użyciu
najlepiej przerabia aparaty

Centralna Ładownia  Akumulatorów
Piotrkowska 167 Tel. 205-21

Złatwia wszelkie przeróbki
tanio, szybko i precyzyjnie!

Teatr Rewji w Parku Staszica

Ostatnie kilka dni o godz. 9 wiecz.

Wielka rewja przebojowa w 2 aktach,
18 obrazach p. t.

„LETNI KARNAWAŁ” czyli „Wszystko dla Was”

Najpiękniejsze obrazy:

Maskarada

Na naszym podwórku

Buster Keaton szaleje

Pieśniarz ulicy

Życie zaczyna się jutro...

Dożynki

Boston miłość

Fox — folleistique

Yewrellersy się kształcą

Udział przyjmują pp. Jakubińska, Martini, Niemi-
rzanka, Orlińska, Puchniewska, Butkiewicz,
Górowski, Michalak, Mroziński, Tatarkiewicz,
Winawer, Woskowski, Woszczerowicz i inni.

Tańczą pp. Bargielska, Szmarówna i Szmar.

Ceny znacznie niższe od 1 do 4 zł.

Baczność Letnicy — Wisniowa Góra

„GŁOS PORANNY”

można otrzymać codziennie u Jamnika przy chłodni
Włoskiej, willa Kawuli. 5920

„GŁOS PORANNY”

NABYĆ MOŻNA:

na następujących letniskach, w uzdrowiskach
i miejscowościach kąpielowych:

Iwonicz-Zdrój: Księgarnia Zdrojowa.
Krynica: Księgarnia Zdrojowa „Ruch”
Łask: Księgarnia Bugajskiego, Rynek.
Łęczycza: E. Bering, Kaliska 40.
Rabka: Jan Janota, Rabka-Zdrój.
Sopoty: Bracia Rapoport, Seestresse 39 | 41.
Sieradz: S. Sierociński, Rynek 21,
Tomaszów-Maz.: „Ajencja”, Pl. Kościuszki 1.
Truskawiec: Księgarnia Zdrojowa „Ruch”.
Zakopane: Księgarnia Kolejowa „Ruch”.
Księgarnia Pocztowa,
urząd pocztowy.

Pozatem „Głos Poranny” jest dostar-
czany codziennie z rana celem stałej
sprzedaży do następujących miejsco-
wości:

Warszawa: Dworzec Główny,
„Księgarnia Ruch”
Polska Informacja Prasowa,
Bracka 5.
Sosnowiec: Józef Hlawski, ul. 3-go Maja 23.

Najlepsze lody

poleca

CUKIERNIA Z. GOMOLINSKIEGO

PRZEJAZD 1, TEL. 189-72 i 209-87

Porcja 1 zł. Pół porcji 50 gr.

Do lodów dodaje się
wodę sodową i waflę **darmo**

PORADNIA WENEROLOGICZNA

Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1
TEL. 205-38

czynna od 8 rano do 9 wiecz.
11—12) przyjmują
2—3) kobieta—lekarz
w niedzielę i święta od 9—2 pp,
leczenie chorób
wenerycznych i skórnych

Badanie krwi i wydzielin na
syfilis i tryper.
Konsultacje z neurologiem
i urologiem
Gabinet Światło-leczniczy
Kosmetyka lekarska
Oddzielna poczekalnia dla Kobiet
PORADA 3 Zł. 3236

KLINIKA

Położniczo-chirurgiczna

„SANATO”

Ogrodowa 10, tel. 213-87

I i II klasa

OPIEKA LEKARSKA
nad matką i dzieckiem.

CENY PORODU

na II-jej klasie wraz z zabiegami
200 zł. 4654

Doktor

P. KLINGER

choroby weneryczne, skórne i włosów
Andrzeja 2, tel. 132-28

Leczenie lampą kwarową, analizy
kroci i wydzielin. Przyjmuje codzien-
nie od 9—11 i od 6—8 w. w niedzielę
i święta od 10—12. Oddzielna pocze-
kalnia dla pań.

Od 1—2 w Leżnicy (Piotrkowska 62)

DR.

St. Bibergal

MONIUSZKI 11

TELEFON 163-22

Choroby skórne i weneryczne,
elektroterapia

Przyjmuje od 8—10 i od 5—8 w.
w niedz. od 10—12.

Dr. med.

HELLER

Choroby skórne i weneryczne

UL. NAWROT 2

TELEFON 179-89

Przyjmuje do 10 z. i od 4—8 wiecz.
w niedzielę od 11—2 po południu
Dla pań spec. od godz. 4—5
po poł. dla niemowląt
GENY LEONIC.



Usuwa dolegliwości nóg.

Wzmacnia i orzeźwia
zbożate stopy

Lab. Chem. „DINOL”
Warszawa, Elektoralna 26

Gdzie niema, wysyłamy
pocztą po wpłaceniu na

konto P. K. O. 13807

Zł. 1.75.

Pudełko zawiera soli na
7 kąpeli. 6483-5

PENSJONAT Januszewska Góra

(10 minut drogi od stacji kolejowej Opoczno.)

Sucha lesista miejscowość. Wykwintna i rytualna kuchnia
Na żądanie djeta. Ceny niskie.

Informacji dziś od godz. 10 do g. 3.30 po poł. udzie-
la właściciel u Lewkowskiego, Narutowicza 29, tel. 169-46.
Wśród tygodnia listownie: D. Chłopski, Opoczno, Janu-
szewska-Góra Skrzynka poczt. 42.

Zakopane

Pensjonat willa „Jurand”

ul. Chałubińskiego

właścicielka: Helena Hanemanówna

poleca się na sezon letni.

Ceny umiarkowane.



RATUJCIE ZDROWIE!

Najslawniejsze światowe powagi lekarskie stwierdziły, że
75% chorób powstaje z powodu obstrukcji.

Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych
chorób — zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji.

SLYNNE OD 45 LAT W CAŁYM ŚWIECIE

ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA

jak to stwierdził prof. Berlin, Uniwersytetu Dr. Martin, Dr. Hoch-
fleetter i wielu innych wybitnych lekarzy, są idealnym środkiem dla
uszdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję (zatwardzenie), są dobrym
środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcję organów trawienia,
wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA usuwają cierpienia
wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne,
reumatyzm i artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i liszaje.

ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA zostały nagrodzone
na wystawach lekarskich najwyższymi odznaczeniami i złot. meda-
lami w Badeniu, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i wielu innych
miastach.

Tysiące podziękowań otrzymał Dr. Lauer od osób wyleczonych.

Cena 1/2 pudełka zł. 1.50, podwójne pudełko zł. 2.50.

Sprzedaj w aptekach i składach aptecznych.

UWAGA! Wystrzegaj się bezwartościowych naśladownictw.

Reprez. na Polskę „PROTON”, Warszawa, ul. św. Stanisława 9/11



LECZNICA

lekarzy specjalistów
przy Górnym Rynku
Piotrkowska 294, tel. 122-89
(przy przystanku tramw. pabjanickich,
Czynna od 10-jej rano do 7-jej wiecz.
w niedziele i święta do 2-jej po poł.
Wszystkie specjalności i denty-
styka. Kąpiele świetlne, lampa
kwarowa, elektryzacja, Roentgen
szczepienia, analizy (mocz, kętu
kroci, płwocin, wydzielin itd.) Ope-
racje, opatrunki.
Wizyty na miasto. Porada 4 zł.
Porada dentystryczna oraz wene-
rologiczna dla chorób skórnych
i wenerycznych
3 ZŁOTE.

RADJOPOGOTOWIE

183-40, Pomorska 20, wszelkie złe
cena radjowe do 9 wieczór.

5005—2

POSADĘ

łatwo znajdzie ten kto ukończy
kurs buchalterji pod kierowni-
ctwem ratynowanego pedagoga. Spe-
cjalny kurs buchalterji bankowej
i techniki biurowej. Wiadomość
w administracji „Głosu Poranne-
go” lub na miejscu Kilińskiego 60
mieszk. 45.

ZGUBIONO

legitymację wydaną przez admi-
nistrację fabryki I. K. Poznań-
skiego na nazwisko Marjanny
Józwiak, zam. Nawrot 34, oraz
trzy fotografie.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi do-
datkami wynosi w Łodzi zł. 5.60, za odnośnienie —
40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.50; zagranicą — zł. 10.—

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy i-szpaltowy (strona 5 szpalt): I-sza strona 1 zł., w tekście 50 gr.
nadesłane po tekście 40 gr.; nekrologi do 150 wierszy 30 gr., wyżej — 40 gr. Zwyczajn.
(str. 10 szpalt) 12 gr., Drobne 15 gr. za wyraz; najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50 gr. Poszukiwanie pracy 10 g.
za wyraz; najmniejsze zł. 1.90 gr. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obli-
czane są o 50 proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatk. 50%